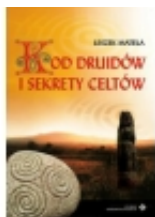


Link do produktu: <https://www.fraida.pl/kod-druidow-i-sekrety-celtow-p-1537.html>

Kod druidów i sekrety Celtów

Cena	36.50 zł
Dostępność	niedostępny online - sprawdź w sklepie stacjonarnym
Numer katalogowy	9788373772519
Kod EAN	9788373772519
Producent	Studio Astropsychologii
Autor	Leszek Matela

Opis produktu

Kolejna książka, która pochłonie czytelnika bez reszty. Leszek Matela, dobrze znany z wielu innych publikacji autor książek o radiestezji, o starodawnych kulturach tym razem zaprasza do wyruszenia w podróż w czasie. Zaskakujące w tej książce jest odkrycie jak wiele pozostało z dawnej kultury Celtów, jak wiele symboli, słów, obyczajów przetrwało do dziś. Na mapie Europy można znaleźć bardzo dużo nazw miejscowości, które są pochodzenia celtyckiego. Autor oprowadza nas w swej opowieści przez wiele krajów europejskich, wskazując znane i nieznanne miejsca kultu, związane z bogatą tradycją Celtów. Fotografie miejsc, symboli oraz magicznych znaków z pewnością są doskonałym atutem tej publikacji. Mnóstwo w niej ciekawostek, opowieści, przekazów ludowych i ogrom wiedzy na temat tej starodawnej kultury. Tradycja celtycka jest obecna w naszym życiu, warto więc poznać ją i docenić jej wpływ na nasze dzisiejsze życie.

Każdy Czytelnik kupujący książkę - Kod druidów i sekrety Celtów - otrzymuje w prezencie cztery magiczne talizmany celtyckie.

Spis treści:

Wstęp 11

1. Kim byli Celtowie? 13

2. Śladami Celtów 21

Irlandia 21

Szkocja 23

Walia 25

Kornwalia 26

Wyspa Man 28

Anglia 29

Bretania 30

Galicja 32

Polska 33

3. Życie codzienne dawnych Celtów 39

Ubiór 41

Domy i inne budowle 42

Tradycje kulinarne 46

Górnictwo, hutnictwo i kowalstwo 49

Rzemiosło 51

Handel 52

Instrumenty muzyczne i muzyka celtycka 53

4. Kult przyrody 59

Celtyckie drzewa mocy 59

Korzystanie z energii drzew 67

Znaczenie jemioli 71

Święte i uzdrawiające rośliny 74

Zwierzęta i ich symboliczne znaczenie 77

5. Religia Celtów 87

Mały słownik bóstw celtyckich 95

6. Celtyckie święta 107

7. Druidzi 119

8. Rytuały druidów 125

9. Wiedza zakodowana w symbolach 133

Co zaszyfrowano w spiralach? 140
Claddagh i shamrock 146
Krzyż celtycki 147
10. Radiestezyjne metody badania miejsc mocy. 149
11. Celtyckie miejsca mocy 157
Austria 157
Hallein 158
Dürrnberg 158
Wiedeń 160
Salzburg 163
Waldviertel 164
Niemcy 167
Heuneburg 168
Hochdorf 168
Reinheim 170
Gollenstein 170
Heiligenberg 171
Kolonja 175
Szwajcaria 177
La Tene 178
Bazylea 178
Bern 179
Włochy 180
Mediolan 181
Bergamo 182
Belgia 183
Bruksela 183
Francja 186
Carnac i megality Bretanii 186
Chartres 193
Paryż 196
Mont Saint Michel 201
Wielka Brytania 204
St Michael's Mount 204
Stonehenge 206
Avebury 208
Cerne Abbas 210
Edynburg 211
Rosslyn 212
Irlandia 215
Śladami Celtów pośród megalitów 216
Croagh Patrick, pielgrzymki i św. Patryk 218
Tara 222
Dublin 227
Czechy 229
Praga - Wyszehrad 229
Polska 232
Ślęza 232
Kraków 236
Przemyśl 254
Góra św. Anny 257
Św. Krzyż 259
Zakończenie 267
Aneks 269
Bibliografia 271
Bibliografia książek autora 273

Fragment:

Druidzi stosowali rytuał chrztu zwany baisteadh geinntlidhe, co można przetłumaczyć jako: deszczowy klin ochronny. Jego celem było zapewnienie maksymalnej ochrony.
Papież Grzegorz I nakazał w roku 601 misjonarzom na terenie Irlandii nie niszczyć przedchrześcijańskich miejsc kultu, lecz „pobłogosławić je i przemienić w miejsca czci prawdziwego Boga”. W ten sposób ocalały dawne druidzkie studnie i święte źródła, przy których misjonarze udzielali chrztów.
W Galii bóg słońca i patron medycyny Grannos był związany z kultem świętych źródeł. Innym galijskim bogiem związanym ze świętymi źródłami był Borvo (Bormanus). Wśród druidów rozpowszechniony też był kult rzek. Ilustruje to znakomicie mit o bogu Dagdzie. Otóż Dagda posiadał cudowną studnię zwaną Segais. Rosło nad nią 10 czarodziejskich leśzczyn, których orzechy wpadając do studni powodowały powstawanie tzw. bąbelków mistycznego natchnienia. Woda z niej pozwalała osiągać wyższe stany świadomości. Tylko Dagda i trzech jego służących mogło chodzić po wodę do studni. Dla osób niepowołanych

nawet zbliżenie się do niej mogło być niebezpieczne. Boann, młoda żona Dagdy, zignorowała zakaz. Kiedy podeszła do świętej studni, woda zaczęła się z niej wylewać. Kobieta więc zaczęła uciekać. Woda jednak dogoniła ją i zatopiła. Trasa, którą uciekała Boann zamieniła się, jak głosi wspomniana legenda, w rzekę Boyne. W ten sposób przyjęła nazwę pochodzącą od jej imienia. Co ciekawe, podobne opowieści krążą o powstaniu innych świętych rzek, np. Shanon (w tym przypadku do zakazanej studni podeszła Sionan, córka boga oceanu Lira).

Znaczenie sakralne posiadały dla Celtów nie tylko rzeki w Irlandii, ale również na innych terytoriach przez nich zajmowanych. Podobnie był traktowany Dunaj czy np. Tamiza. Jej nazwa miała oznaczać ciemną (powolną) rzekę.

Czczono również miejsca, w których występowały gorące źródła o znaczeniu leczniczym. Tam składano ofiary, a nawet zakładano szpitale. Tak było np. w Aquincum (Aquae Quinque) koło Budapesztu, Duchcov w Czechach, Luxeill-les-Bains czy Entrains we Francji.

W świętych rzekach znajdowano mnóstwo przedmiotów o charakterze wotywnym, np. miecze, tarcze, pochwy, tarcze, puchary, dzbany, a nawet ludzkie czaszki. Każda nie tylko kocioł studnia, ale też źródło czy jezioro posiadały swego ducha wodnego. W słynnych legendach o królu Arturze pojawia się Pani Jeziora związana z duchem wodnym. Druidzi odprowadzali swoje obrzędy przy studniach, źródłach rzek, czasem stawach. Pełniły one rolę miejsc mocy.

Ważnym rekwizytem rytualnym Celtów był kocioł. W mitologii celtyckiej występuje kocioł obfitości Magdy. Zawierał on po osiemdziesiąt galonów mleka, baraniny, wieprzowiny i mięsa koziego. Jego zasoby nigdy się nie wyczerpywały. Jeśli ktoś wyjął z kotła jedzenie, to automatycznie ta ilość uzupełniała się.

Pochodzący z II-I w. p.n.e. srebrny kocioł z Gundestrup (Dania) okazał się ważnym źródłem wiedzy o dawnych Celtach. Odnaleziono go w bagnie, dlatego dość dobrze się zachował. Uważany jest za dzieło celtycko-germańskiego plemienia Combrów, a według innych badaczy pochodzi z innego ośrodka celtyckiego. Na kotle zobrazowano różne sceny z życia Celtów i przedstawiono ich bogów. Jedną z płaskorzeźb przedstawia scenę kąpieli przez zanurzenie w kotle, przypominającą w pewnym stopniu chrzest wczesnośredniowieczny. W stronę kotła idą szeregiem przy dźwięku karnyksów (długich trąb zakończonych zwierzęcymi pyskami) młodzieńcy uzbrojeni we włócznie i podłużne tarcze. W górnym szeregu nad nimi jadą konno mężczyźni w hełmach. Scena ta interpretowana jest jako obrzęd pasowania na rycerzy. Ważnym elementem tego obrzędu była kąpiel przez zanurzenie w kotle. Kąpiel w obrzędowym kotle była nie tylko stosowana przy pasowaniu na rycerza. Również król po wyborze musiał wykapać się w kotle napełnionym końskim rosołem. Uważano, że dopiero po takiej kąpieli król uzyskuje pełnię mocy i staje się przedstawicielem i pełnomocnikiem bóstwa. Według niektórych badaczy, magiczny kocioł Celtów był wzorcem dla cudownego kielicha świętego Graala.

Kocioł był również używany w obrzędzie zawierania małżeństw. Dokładnego przebiegu tego obrzędu nie znamy, ale wiemy, że małżonkowie przysięgali na kocioł. Na kocioł składano też inne przysięgi, a on sam stawał się ewidentnym atrybutem bogów. Jednym z rytuałów druidzkich było chodzenie po rozżarzonych węglach. Kult ognia spełniał ważną rolę w społeczeństwach celtyckich. Chodzenie po ogniu sprzyjało osiągnięciu wyższych stanów świadomości. Pisarz z Galii Karbońskiej Publius Terentius Varro (82 p.n.e-35 r. n.e.) opisuje takie obrzędy. Według niego druidzi smarowali stopy specjalną maścią. Współczesne rytuały chodzenia po rozżarzonych węglach wskazują, że taka maść wcale nie była potrzebna. Zresztą słabą by była ochroną, skoro temperatura węgla przekracza 250, a nawet 6000 C. Maść mogła być jednak używana do wywoływania stanów transowych.

Według jednego ze zwyczajów, syn przywódcy klanu lub krewny z jego najbliższego otoczenia brał do ręki wnętrzności zwierzyny ofiarnej i przechodził z nimi po rozżarzonych węglach trzykrotnie. Następnie zanosił je ubranemu w białą skórę druidowi, który czekał przy ołtarzu. Jeśli zrobił to sprawnie, bez poparzenia stóp, odczytywano to jako dobry znak. Natomiast gdy uległ poparzeniu, traktowano to jako zły omen dla całego klanu.

W Irlandii praktykowano też ceremonię gacha-bheil (sąd Boga Beli). Praktykując ją, należało przejść trzykrotnie po rozżarzonych węglach, aby udowodnić swoją niewinność i czystość.

Dzięki wykopaliskom wiemy stosunkowo dużo o rytuałach pogrzebowych Celtów. W Irlandii na przykład urządzano ucztę, po której odbywały się gry i zabawy pogrzebowe. Śmierć była związana z ponownymi urodzinami w zaświatach. Ciało obmywano i zawijano w całun, a potem czuвано przy nim jedną lub kilka nocy. Gdy arcykról Brian Boru poniósł śmierć w walce z wikingami, czuвано przy jego ciele aż 12 nocy. Podobnie zresztą jak przy zwłokach św. Patryka, misjonarza i patrona Irlandii. Zwłoki układano na marach (specjalnych noszach), które później niszczone, aby nie mogły być wykorzystane przez złe duchy. Znany był zwyczaj wkładania do grobu wraz ze zmarłym zielonych gałązek brzozy. Już w dawnych celtyckich czasach odprawiano nabożeństwa żałobne i lamenty. Uroczystościom związanym z pożegnaniem zmarłego towarzyszyło często rytmiczne klaskanie,

Rzymianie rozpowszechniali wiele niesłusznych sądów o Celtach, mających podkreślić ich dzikość i barbarzyńskość. Pisano np., iż Gallowie wraz z ciałem zmarłego wodza palą jego żonę, przynależnych mu niewolników i ulubione zwierzęta. Było to oczywiście nieprawdą i zabiegiem propagandowym. Bardzo rzadko zabijano i spalano wraz z ciałem władcy jego ulubione zwierzęta. W źródłach rzymskich możemy znaleźć też informacje o składaniu w ofierze bogom ludzi. Takie ofiary były jednak rzadkością. W ten sposób próbowano zdyskredytować odwiecznych wrogów Rzymu, jakimi były plemiona celtyckie.

Cywilizacja celtycka знаła rytualny post (troscad), rodzaj strajku głodowego mającego wymusić zadośćuczynienie i naprawienie krzywd. Jeśli sprawca nie godził się zrehabilitować wyrządzonej krzywdy, wówczas osoba pokrzywdzona powiadamiała go o roszczeniach, a następnie siadała na progu jego domu i rozpoczynała głodówkę, aby wymusić sprawiedliwość. Tradycja głodówek protestacyjnych przetrwała w Irlandii i była elementem oporu wobec Brytyjczyków w walce o niepodległość. Tego typu głodowe protesty (dharmy) znane były również w starożytnych Indiach. Można to potraktować jako kolejny dowód na związek kultury celtyckiej i bramińskiej.

Wśród druidów znana była umiejętność nakładania klątw (glam dicin). Istniał system zakazów (geis). Złamanie zakazu mogło grozić wykluczeniem ze społeczeństwa. Bano się powszechnie szyderczej klątwy nakładanej za złamanie praw ludzkich bądź boskich.

Jednym ze zwyczajów rozpowszechnionych przez Celtów było zataczanie rytualnych kręgów (deiseal). Kręgi prawoskrętne były związane ze ściąganiem pozytywnych energii, z zapewnieniem szczęścia i powodzenia. Natomiast lewoskrętne uważano za złowieszcze i przynoszące nieszczęście, ponieważ były one niegodne z zasadami ruchu we wszechświecie. Kręgi prawoskrętne naśladowały ruchy Słońca i odzwierciedlały porządek kosmiczny. Celtyckie kobiety zataczały krąg w prawą stronę wokół nowo

narodzonego dziecka. W podobny sposób noszono ogień wokół domu, pola, krowy, a nawet człowieka w celu zapewnienia powodzenia. W miejscach mocy okrażano w prawoskrętnie menhiry, kopce, święte studnie i święte góry. W tradycji celtyckiej znane było składanie ofiar różnego rodzaju duszkom. Do zagłębień w kamieniu nalewano mleka albo pozostawiano żywność na szczycie wzgórza czy pod drzewem. Wzgórza, na których zamieszkiwały duszki sidhe, omijano z daleka, aby im nie przeszkadzać. Duszki traktowano z szacunkiem i obawiano się ich złośliwości. Wierzono, że gdy się je rozłości, mogą nie tylko dokonać drobnych psikusów, ale też podjąć bardziej szkodliwe działania (np. sprawić, że krowy stracą mleko czy nawet porwać dziecko).

Na wyspie Inishmore do tej pory można spotkać otwory w kamiennych płotach odgradzających pastwiska. Człowiek czy nawet średniej wielkości pies przez takie otwory nie przejdzie. Potomkowie Celtów przekonani są, że takie przejścia w murach nadają się za to świetnie dla elfów i innych niewidzialnych a pożytecznych stworków natury.

Co ciekawe, mnisi chrześcijańscy mieli duży respekt wobec druidów. Chociaż byli religijnymi przeciwnikami, nigdy ich nie ośmieszano. Święty Kolumban w jednym ze swoich hymnów głosił: Chrystus, syn Boga, mój druid. Działo się tak ponieważ ten chrześcijański mnich doceniał ogromną wiedzę druidów i sądził, że nazwa tej wykształconej grupy ludzi wyraża najwyższe duchowe przewodnictwo. Ale nie tylko Kolumban, ale też inni święci byli ludźmi o niezwykle szerokich horyzontach myślowych, ludźmi tolerancyjnymi oraz przepełnionymi miłością do przyrody i otoczenia. Podobnie jak druidzi, dostrzegali oni Stwórcę nie tylko w innych ludziach, ale też w zwierzętach, roślinach, a nawet kamieniach. Nic też dziwnego, że Irlandia we wczesnym średniowieczu uchodziła za „wyspę uczonych i świętych”. Irlandzka wersja chrześcijaństwa wydaje się być nadal bliska filozofii druidzkiej, choćby ze względu na swoją wizjonerskość i głęboki związek z siłami natury.

ISBN: **83-7377-251-0**

liczba stron: **280**

format: **A5**

oprawa: **mięka**